

GAZETA GIEŁDOWA I LOSOWAN

tygodnik finansowo-giełdowy i gospodarczy
wychodzi co robota

Biblioteka Jagiellońska



1002035613

Od Wydawnictwa: Przypominamy Sz.P. Abonentom, iż czas odnowić prenumeratę na 1934 r.

ROK 1933 NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA.

Przy porównaniu przebiegu codziennych zebrań giełdowych z 1933 r. z przebiegiem zebrań z 1932 r. bezstronny obserwator zmuszony był skonstatować, iż cecha charakterystyczna zebrań w obu tych okresach była jedna: jałowość i apatia.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi przede wszystkim w przeżywanym od szeregu lat kryzysie gospodarczym, następnie w niejasnej sytuacji politycznej, fiascu konferencji londyńskiej, odstąpieniu w kwietniu roku ubiegłego przez Stany Zjednoczone od parytetu złota oraz w wielu, wielu wydarzeniach, mających bezpośredni wpływ na życie gospodarcze.

Nie należy zapominać, iż Anglja wyprzedziła Stany Zjednoczone, gdyż już we wrześniu 1931 r. załamaniu się funta stało się faktem dokonany. Obie więc te potęgi walutowe t. j. funt i dolar podlegają codziennie, nieraz dość znacznym, fluktuacjom kursowym, co wywiera niekorzystny wpływ na stosunki handlowe prawie wszystkich państw, gdyż niema w Europie jednego państwa, którego by nie łączyły stosunki z Anglią i Stanami Zjednoczonymi, a zwłaszcza z temi ostatnimi. Zgrozę położenia zwiększa ta okoliczność, iż dolar po wybuchu wojny obiegał narówni z walutą krajową w wielu państwach, niemniej w Polsce.

Pomimo tego, jak zresztą poniżej będzie wyjaśnione, na rynkach polskich zauważyć było można w drugiej połowie 1933 r. pewne oznaki poprawy, polegające za zainteresowaniem się szerszym mas rynkiem papierów o stałym oprocentowaniu.

Na podkreślenie zasługuje fakt doniosłej wagi, iż w czasie nie mniej odczuwanego w Polsce, jak w innych krajach, przesilenia gospodarczego, społeczeństwo polskie zdobyło się na gigantyczny wysiłek, po ogłoszeniu bowiem subskrypcji na zł. 120 milionów Pożyczki Narodowej, pokrywa ją prawie trzykrotnie. Po wpłaceniu pierwszej raty t. j. w niedługim stosunkowo czasie, gdy należało przypuszczać, iż popyt na papiery procentowe będzie

zatanowany, cedula giełdy warszawskiej notuje wyższe kursy produkcyjnych papierów lokacyjnych, co musiał poprzedzić większy popyt.

Stosunek obrotów w 1933 r. do 1932 r. przedstawia się następująco:

Obroty ogólne zmniejszyły się o 13%, gdy bowiem w 1932 r. obrót wyniósł przeszło zł. 672 miliony, w roku 1933 — poniżej zł. 600 milionów.

Zmniejszenie się obrotów w poszczególnych działach: dewiz prawie o 10%, papierów procentowych o przeszło 6% i akcji w przybliżeniu o 14%. Najbardziej skurezyły się obroty banknotami zagranicznymi, które wogóle nie są notowane urzędowo. Sporadycznych tranzakcyj (bez notowań) zawarto na sumę w przybliżeniu zł. 300.000, gdy w roku poprzednim — na przeszło 16½ miliona złotych.

Obecnie prawie cały handel banknotami zagranicznymi odbywa się poza giełdą, gdzie lwia część tranzakcyj, o charakterze wyłącznie spekulacyjnym, dotyczy banknotów dolarowych, które podlegają z dnia na dzień bardzo znaczącym wahaniom kursowym.

Nie od rzeczy też będzie przeprowadzić analogję pomiędzy końcem roku 1933 a końcem roku poprzedniego. Otóż w końcu 1932 r. nastąpiło znaczne załamanie się kursów wysokoprocentujących prywatnych papierów lokacyjnych, wskutek ogłoszenia ustawy konwersyjnej z dnia 20 grudnia 1932 r., natomiast w końcu 1933 r. wzmożył się popyt na takie papiery z powodu obniżenia stawki procentowej przez wszystkie instytucje bankowe, z bankami państwowymi. Pocztowa Kasa Oszczędności i komunalnymi kasami na czole.

Przy sposobności należy zwrócić uwagę na przewznie tamtejsza normalny rozwój operacji papierami procentowymi. Mamy właśnie na myśli wszelkie „zastrzeżenia“ ze strony władz sądo-

wych i administracyjnych, o których już niejednokrotnie na łamach Gazety naszej wspominaliśmy. Wprawdzie nowy Kodeks Handlowy, obowiązujący od 1 lipca 1934 r., rzuca jaśniejsze światło na sprawę tę, lecz nie usuwa zupełnie tych trudności, jakie się piętrzą w codziennych stosunkach między instytucjami bankowymi.

Otóż w takich to warunkach giełda stołeczna nieśmiało wkrocza w 1934 rok.

RYNEK DEWIZOWY.

Jak już wyżej wskazano, obroty dewizami zmniejszyły się o 10%. Zmniejszenie się obrotów rozpoczęło się przeważnie w drugiej połowie roku, począwszy od sierpnia. Największy obrót wykazuje maj. Przez pierwsze dwa miesiące pod względem obrotów dewizy na Nowy Jork zajmują pierwsze miejsce, następnie — Paryż, Londyn, Szwajcaria i Holandia. Od marca aż do końca roku Paryż zajmuje miejsce Nowego Jorku. Zmienia się też niekiedy kolejność przy innych dewizach na korzyść Szwajcarii a nawet raz jeden na korzyść Belgji.

Wahania kursowe były następujące: Belgja 125.20—123.70, Gdańsk 174.65—173.05, Holandia 361.45—357.50, Kopenhaga 155.20—123.60, Londyn 31.50—27.30, Nowy Jork 8.925—5.285, Kabel 8.929—5.29, Oslo 159.50—140.90, Paryż 35.12—34.84, Praga 26.56—26.53, Sztokholm 164.60—142, Szwajcaria 174.20—171.80, Włochy 47.55—45.35.

W końcu roku (30.12) w cedule giełdowej zamieszczone zostały kursy dewiz, w ciągu roku nie notowanych. Kursy te, jako orientacyjne, notowane są w żądaniu i płaceniu, a mianowicie: Belgja 12.15—11.95, Budapeszt 117—114, Bukareszt 5.30—5.15, Helsingfors 12.90—12.80, Hiszpania 73.20—73.05, Japonja 1.77—1.74, Konstantynopol 4.23—4.18, Rya 170—166, Sofia 6.40—6, Tallin 160—157, Wiedeń 99—98, Montreal 5.72—5.66.

W obrotach międzybankowych najwyższy kurs dewizy na Berlin 213.60, najniższy — 201.

PAPIERY PAŃSTWOWE.

W tym dziale pod względem obrotów prym trzyma 7% Poż. Stabilizacyjna, za którą w łącznej sumie podążają trzy pożyczki premjowe. Następnie większe pozycje dotyczą 5% Poż. Konwersyjnej.

Obroty listami zastawnymi i obligacjami Banku Gospodarstwa Krajowego oraz listami zastawnymi Państwowego Banku Rolnego są również pokazne, gdyż codziennie są zawierane transakcje.

Wahania kursowe były następujące: 3% Prem. Poż. Budowlana 45.25—37, Dolarówka 59.25—44.75, 4% Prem. Poż. Inwestycyjna w sztukach zwykłych 107—98.75, w pełnych srajach 113—106, 5% Poż. Konwersyjna 53.50—41, 5% Konwersyjna Poż. Kolejowa 48.25—36, 6% Poż. Dolarowa 63—36.75, 7% Poż. Stabilizacyjna 59.50—47.25, 10% Poż. Kolejowa 105.25—99.50.

Kursy listów zastawnych i obligacyj banków państwowych utrzymały się przez rok cały na jednakowym poziomie.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE.

Większe ożywienie wykazywały przeważnie w drugiej połowie roku. Najwyższe i największe obroty były 8% L. Z. m. Warszawy oraz 4½% L. Z. Ziemiemi. Z listów zastawnych towarzystw prowincjonalnych największe obroty dotyczą 8% L. Z. m. Łodzi, 10% L. Z. m. Siedlec, 8% L. Z. m. Piotrkowa, 8% L. Z. m. Częstochowy, 10% L. Z. m. Radomia, 8 i 10% L. Z. m. Lublina. Najmniej zawarto tranzakcyj L. Z. m. Kalisza oraz L. Z. Kiele. Dla ścisłości zaznaczyć należy, iż często, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach roku, listy prowincjonalne były usilnie poszukiwane, lecz z powodu braku materiału transakcyjne nie mo-

Wasz doradca finansowy —

— Gazeta Giełdowa i Losowań

Uwaga. Tam gdzie mowa o wahaniami kursowych, pierwsza cyfra oznacza kurs najwyższy, druga — najniższy.

gły przybrać większych rozmiarów.

Wahania kursowe były następujące: 7% L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego 56—48, 8% L. Z. Tow. Kred. Przem. Polski go 60—50, 4% L. Z. Ziemijskie 40—31, 4½% L. Z. Ziemijskie 49.50—36, 8% L. Z. Ziemijskie 40.50—31.50, 7% L. Z. Ziemijskie (dolarowe) 42.50—32.30, 8% L. Z. Ziemijskie (dolarowe) 60—54, 4½% L. Z. m. Warszawy 55.50—44.50, 5% L. Z. m. Warszawy 61.75—47.75, 8% L. Z. m. Warszawy 52.25—36, 5% L. Z. m. Częstochowy 48.50, 8% (uzg. 5% z 1933 r.) m. Częstochowy 47—30.50, 5% L. Z. m. Kalisza 50—43.50, 8% (uzg. 5% z r. 1933) m. Kalisza 46.50—35.50, 5% L. Z. m. Kielce 46.50—37, 8% (uzg. 5% z 1933 r.) 45—29, 5% L. Z. m. Lublina 43—39, 8% L. Z. m. Lublina 42—30, 10% L. Z. m. Lublina 42.50—33.50, 5% L. Z. m. Łodzi 53.50—48, 8% L. Z. m. Łodzi 47.50—33.50, 5% L. Z. m. Piotrkowa 49.50—41.75, 8% (uzg. 5% z 1933 r.) L. Z. m. Piotrkowa 44.50—31.75, 5% L. Z. m. Płocka 42.25—31, 10% L. Z. m. Radomia 40.50—30, 5% L. Z. m. Siedlec 42, 10% wzgl. 5% z 1933 r.) L. Z. m. Siedlec 41—27.

Obligacje komunalne.

5% Obligacje Polskiego Banku Komunalnego II em. 72, III i IV em. 81—79, Obligacje m. st. Warszawy: 4½% V poz. 37.50—25, 5½% VII poz. 43—30.50, 6% VI poz. 50—33, 6% VIII i IX poz. 48—30, 8% Poz. Szkolna 83.

Akcje.

Konjunktura na rynku akcyjnym nie była korzystna, gdyż akcje nawet dywidendowe były nisko notowane, a to wskutek braku zainteresowania, a więc często nie znajdowały nabywców. Jedynie akcjami Banku Polskiego zawarto więcej transakcyj, gdyż codzień notowano.

Wahania kursowe były następujące: Bank Polski 88.50—70.50 Kijewski i Scholtze 18.50—9.50, Spiess 38—29, Częstocice 23.50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 23.50—15.25, Cementownia Wysoka 43.75—36, Kolejki dojazdowe 10—8, Warsz. Tow. Kop. Węgla 13.25, Cegielski 11—10.50, Lilpop 13.50—9, Hantke 16, Modrzejów 4.25—2.60, Norblin 31.50—18, Ostrowiec 31—22.85, Pocisk 2.40, Starachowice 11.75—7.25, Zieleniewski i Fitzner-Gamper 7, Habersbusch 50.50—37, Majewski (Fabr. Ołówków) 20, Landau i Weile (wprowadzono na giełdę w 1933 r.) 13, Warsz. Tow. na Zastaw Ruchom. (Lombard) 105—104, Kluczewska Fabryka Papieru 26, Fabr. Obić J. Franaszek (wprowadzono na giełdę w 1933 r.) 243.50—241.50.

Następująca spółki akcyjne, których akcje stale notowane są na giełdzie, wypłaciły dywidendy w 1933 r. w wysokości: 15% Warsz. Tow. na Zast. Ruchom. (Lombard), 10% — Lilpop, 9% Warsz. Tow. Ubezpieczeń oraz Monopol Gdański, 8% — Bank Polski, 6% — Fabr. Chem. M. Leszczyński i S-ka, 5% — Cerata, Cukr. Nieledeń, Ostrowiec i Mirkowska Fabr. Papieru, 4% Cem. „Wysoka“ oraz Herbata „Szumilina“, 3% — Cukrownie: Ciechanów i Częstocice, 2% — Tow. „Elektryczność“, Warsz. Tow. Fabr. Cukru, Cukr. „Ostrowite“ oraz Starachowice.

Przesunięcia w kierunku eksportu w ważniejszych działach produkcji

Brak jest dotąd materiałów, któreby uwały wyczerpujący obraz sytuacji przemysłu w roku 1933. Nie mniej jednak przewidywane dane, jakimi dysponujemy dla kilku dziedzin przemysłu, pozwalają stwierdzić wspólne cechy, charakteryzujące ich położenie w roku zeszłym.

W całym szeregu dziedzin zaznaczył się wzrost produkcji, względnie zahamowanie tempa jej spadku. Przykładowo można wskazać, iż wzrosła produkcja w hutnictwie żelaznym, w przemyśle papierniczym, w niektórych działach przemysłu metalowego; wydobyte węgla zmniejszyło się stosunkowo nieznacznie.

Pewna poprawa w zakresie produkcji w niewielkim tylko stopniu była wynikiem wzrostu zbytu na rynku wewnętrznym. Produkcja papiernicza, gdzie konsumpcja wewnętrzna wzrosła w porównaniu z r. 1932 o 5,4% sta-

nowi tu raczej wyjątek. W hutnictwie żelaznym, w przemyśle węglowym, przemyśle metalowym, spożycie rynku wewnętrznego bądź spadło, bądź też utrzymało się na nader niskim poziomie.

Ograniczona pojemność rynku wewnętrznego zmusiła wymienione dziedziny wytwórczości do wzmożenia wysiłku w kierunku szukania zbytu na rynkach zagranicznych. Przewidywaliśmy więc wysiłkom tym zawdzięczać należyte stosunkowo pomyślnie pod względem ilościowym wyniki produkcji w roku ubiegłym. Tak więc hutnictwo żelazne zwiększyło swój eksport o 100%. Eksport węgla zmniejszył się co prawda około 12%. Jednakowoż wobec kolosalnych trudności, jakie spiętrzyły się przed tym wywozem na jego głównych rynkach zbytu, wynik ten jest raczej dowodem znacznej aktywności

naszego przemysłu węglowego. Do akcji eksportowej przystąpił przemysł papierniczy. Eksport papieru, który jeszcze w początkach roku ubiegłego był w zupełnym zaniku, został w ostatnich miesiącach tego roku wydatnie podniesiony, rokując nadzieje dalszego, poważnego wzrostu. Zwiększył się również wywóz szeregu artykułów przemysłu metalowego przetwórczego, a obecniem w toku są prace nad wzmożeniem wywozu i objęciem wspólną akcją innych dziedzin tego przemysłu.

Stosunkowo pomyślnie wyniki ilościowe produkcji nie szły w parze z wynikami finansowymi. Było to spowodowane z jednej strony przesunięciem punktu ciężkości zbytu na rynki eksportowe, z drugiej zaś strony, skutkiem niższych cen, przeprowadzonych na rynku wewnętrznym.

Omawiane przemysły znajdowały się w roku zeszłym naogół pod wpływem obu tych czynników. Jako przykład oddziaływania czynnika eksportowego wskazać można przemysł węglowy. Ilościowemu zmniejszeniu eksportu węgla o 12%, odpowiadał spadek wywozów o 21%. W przemyśle papierniczym, gdzie w ciągu roku zeszłego dokonana została trzykrotna poważna niżka cen, zbył wzrósł o 6,6%, a obroty syndykalne zmniejszyły się o 3,5%. Przykładem oddziaływania w tym samym kierunku innego czynnika są niektóre dziedziny przemysłu metalowego przetwórczego, gdzie ostra walka konkurencyjna doprowadziła ceny do poziomu kosztów produkcji. W rezultacie mimo dość znacznego w porównaniu z rokiem 1932 zwiększenia stanu zatrudnienia, obroty finansowe fabryk były mniejsze niż w tym roku.

Powyższy układ stosunków nie mógł pozostać bez wpływu na sytuację finansową poszczególnych dziedzin wytwórczości. Przykładem mogą być bilanse wszystkich niemal większych zakładów hutniczych, wykazujące straty. Jeżeli mimo to przemysł zachował dużą odporność i aktywność, zawdzięczać to należy w dużym stopniu wysiłkom w kierunku zmniejszenia kosztów własnych. Rezultaty, osiągnięte w tym zakresie w roku ubiegłym są bardzo znaczne.

Rejestracja zamrożonych wierzytelności w Argentynie

Celem ustalenia stanu wierzytelności polskich, zamrożonych w Argentynie wskutek obowiązujących w tym kraju ograniczeń dewizowych, Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie prosi firmy i osoby, posiadające zamrożone należności w Argentynie z tytułu dokonanego eksportu, o jaknajrychlejsze zgłaszanie w jej biurze (Wydział handlu zagranicznego) następujących danych: 1) wysokości należności, 2) miejsca złożenia sum w Argentynie, 3) firmy argentyńskiego odbiorcy, 4) rodzaju i daty dokonanej transakcji eksportowej oraz daty przybycia towaru do Argentyny. Izba pragnie ustalić stan zamrożenia należności na dzień 15.XII. 1933 r.

Komunikat S.A. „Siła i Światło“

Otrzymałmy następujące wyjaśnienie, z prośbą o umieszczenie.

W związku z kampanją, jaką ostatnio jedno z pism łódzkich podjęło przeciwko s. p. Wiesławowi Gerliczowi, ukazał się na łamach tego pisma szereg wiadomości, dotyczących różnych przedsiębiorstw, z którymi związana była działalność s. p. Wiesława Gerlicza w tej liczbie i dotyczących Sp. Akc. „Siła i Światło“.

Ponieważ wiadomości te, powtórzone przez wiele innych pism nie odpowiadają prawdzie, uważamy za swój obowiązek sprostować te z tych wiadomości, które mają charakter zasadniczy.

1) S. A. „Siła i Światło“, założoną została 5 grudnia 1918 roku przy udziale szeregu największych banków polskich oraz wybitnych osobistości. Początkowy kapitał akcyjny, jak i wszystkie następne emisje były wpłacone wyłącznie w gotówce, a nie w żadnej innej formie.

2) O ilem Spółki była praca w kierunku elektryfikacji Polski i w tym też celu w pierwszych latach swej egzystencji Spółka zużytkowała część własnych kapitałów na wykup z rąk obcych Elektrowni w Pruszkowie, znajdującej się w trakcie budowy oraz Elektrowni w Sosnowcu i Sierszy, a następnie zorganizowała szereg innych przedsiębiorstw elektryfikacyjnych, tworząc w ten sposób największy w Polsce koncern na tym polu, inicjując i realizując dopływ z zagranicy do Polski poważnych kapitałów inwestycyjnych.

3) Nieprawdą jest, że „Siła i Światło“, ma dochodzenia podatkowe i że jakoby proponowała władzom skarbowym sumę 2 milionów złotych na pokrycie niedopłaconych podatków, a przeciwnie „Siła i Światło“ nawet nie zalegała nigdy z żadnymi podatkami i zaległości takich nie posiada.

4) Nieprawdą jest, że zmarły niedawno s. p. inż. Kazimierz Gayczak popełnił samobójstwo i to w związku z popełnionymi z s. p. W. Gerliczem jakimś „ma-

chinacjami“, a przeciwnie s. p. Kazimierz Gayczak, długoletni dyrektor techniczny Sp. Akc. „Siła i Światło“, człowiek prawy i nieposzlakowany, zmarł nagle na udar apoplektyczny w lecznicy Omega, w obecności dr. Ottersteina, który też wystawił odpowiednie zaświadczenie. W czasie kilkugodzinnego ataku obecny był również prof. dr. Karwacki, który stwierdził przyczynę choroby.

Również nieprawdą jest, że s. p. Kazimierz Gayczak pozostawił jakieś listy „demaskujące s. p. W. Gerlicza i siebie samego“, gdyż zmarł nagle, nie mógł więc pozostawić po sobie i nie pozostawił żadnych listów.

5. S. p. Wiesław Gerlicz, jeden z założycieli Sp. Akc. „Siła i Światło“ przez pewien okres Prezes Rady, a następnie Członek Rady tej Spółki, nie tylko nie był ani właścicielem, ani „dyktatorem“ czy to Sp. Akc. „Siła i Światło“, czy też jakiegokolwiek przedsiębiorstwa należącego do koncernu, ale nie był nawet stale zatrudniony w żadnym z nich i wskutek tego nie mógł prowadzić i nie prowadził żadnych operacyj w ich imieniu. S. p. W. Gerlicz zajmował stanowisko dyrektora naczelnego Łódzkich Kolei Dojazdowych, natomiast koncern „Siła i Światło“ korzystał ze współpracy tego pełnego energii i inicjatywy oraz wielkiej pracy i poświęcenia na polu elektryfikacji człowieka wyłącznie w ramach uprawnień, przysługujących członkom Rady Nadzorczej.

Nie prostując tu dla braku miejsca szeregu innych błędnych informacji, nie mających istotnego znaczenia, stwierdzamy, że przez podanie tych nieprawdziwych i wysoce szkodliwych wiadomości stała się wielka krzywda nie tylko pamięci zmarłych dwóch wybitnych jednostek, ale i przedsiębiorstwu polskiemu, które z olbrzymim wysiłkiem pracują nad rozwojem gospodarstwa narodowego.

Zarząd i Rada
Sp. Akc. „Siła i Światło“.

Czy etatyzacja ubezpieczeń prywatnych w Polsce?

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października ub. r., rozszerzający znacznie zakres działania Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych jako też okólnik Pana Premjera do wszystkich Ministrów, zalecający ubezpieczanie wszystkich obiektów państwowych, samorządowych i mieszanych w tymże Zakładzie, wywołały zrozumiałe poruszenie w sferach prywatnej asekuracji w Polsce. Nie mniej silne wrażenie wywarło tu uzyskanie przez P. K. O. koncesji na działalność ubezpieczeniową w dziedzinie ubezpieczeń życiowych bez wszelkiego ograniczenia tak z badaniem jak i bez badania lekarskiego.

Rzecz zrozumiała, że zarządzenia te godzą w istnienie prywatnej asekuracji w Polsce. Na czym polega jednak ich celowość i do czego zmierzają. Obszernie wyjaśnia to p. W. Albrycht, dyrektor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń w broszurze „Rozwój i stan ubezpieczeń od ognia w Polsce“. Scentralizowanie ubezpieczeń w zakładach publicznych ma przeciwdziałać wywożeniu składek reasekuracyjnych zagranicę, co będzie miało swój dodatni wpływ na bilans płatniczy Państwa. Rozumowanie na pozór słuszne. Zachodzi jednak pytanie, czy da się po scentralizowaniu ubezpieczeń w zakładach publicznych, reasekuracji zupełnie uniknąć?

Każdy, obznajmiony z techniką asekuracji współczesnej, musi na to pytanie odpowiedzieć: nie. Obciążenie ryzykiem ognio-wym potężnych obiektów przemysłowych majątku narodowego jednego państwa, byłoby zbyt niebezpieczną grą hazardową, daleką od tego, co rozumiemy pod nowoczesną asekuracją, oddalającą się coraz bardziej od hazardu, a pragnącą się upodobnić do normalnego interesu. Nie przeczą więc czynniki decydujące P. Z. U. W., że będą uprawiać szeroko zakrojoną koasekurację z towarzystwami krajowymi i reasekurację. Trudno jednak przypuszczać, by na pokrycie tej reasekuracji wystarczył jedyny polski zakład reasekuracyjny, który nota bene w drodze retrocesji oddaje również część swego ryzyka zagranicę. Jak stąd widzimy niezależnie się reasekuracyjne od zagranicy jest niemożliwe, zależność taka leży bowiem w strukturze nowoczesnej asekuracji i niema państwa na świecie, któreby się jej w dobrze zrozumianym interesie własnym nie podporządkowało.

Co jednak powino być dążeniem każdego państwa wobec takiego stanu rzeczy? Otóż nie uniknąć należy się od reasekuracji zagranicznej, ale **możliwość kierowania swoją polityką reasekuracyjną**. Tak należy przypuszczać rozumieć ostatnie posunięcia Rządu. Nie chodzi tu więc o pozabawienie możliwości istnienia prywatnych zakładów asekuracyjnych, ale o decydujący wpływ na politykę reasekuracyjną w Polsce, którą dotychczas każdy zakład uprawiał na własną rękę. Takie dążenia powinny w konsekwencji doprowadzić do powstania potężnego za-

kładu reasekuracyjnego, któryby również mógł liczyć na reasekurację zagraniczną, dzięki czemu sumy płacone zagranicę za reasekurację wyrównałyby się przy pomocy składki otrzymanych od zagranicy za reasekurację. W ten sposób i ryzyko byłoby wyrównane i aktywność bilansu płatniczego w dziedzinie asekuracji utrzymana.

Dokonanie takiego dzieła nie będzie rzeczą łatwą i do pracy tej muszą być wciągnięte wszystkie czynniki, pracujące dla dobra asekuracji w Polsce. Byłoby więc niesprawiedliwością wyeliminować z tej działalności zasłużonych zakładów prywatnych, z których kilka ma już ustaloną markę na światowym rynku ubezpieczeniowym. Reformy takie muszą być przeprowadzone w atmosferze spokoju i harmonii. Nie na miejscu są tu więc zarzuty bezpodstawne i nielogiczne, jakoby towarzystwa prywatne drogą reasekuracji wyjawiały zagranicę szczegóły tajne, albo wręcz pracowały dla wywiadu gospodarczego tych państw. Aby ten demagogiczny zarzut raz na

zawsze obalić, wystarczy podkreślić, że reasekurator niema prawa żądać planów reasekurowanych obiektów, interesują go tylko dane, dotyczące konstrukcji obiektu, rodzaju ubezpieczenia, wartości obiektu i terminu ekspiracji ubezpieczenia. Są to więc szczegóły tak łatwo dostępne i tak mało znaczące, że z trudnością mogą wystarczyć do oceny ryzyka asekuracyjnego, coż dopiero do innych celów...

W takim spokojnym i przekonującym tonie jest utrzymana praca Prezesa Zrzeszenia Prywatnych Zakładów Ubezpieczeń w Polsce, Członka Państwowej Rady Ubezpieczeniowej p. I. A. Jeziorańskiego p. t. „Ubezpieczenia Ognio-wie w Polsce“, jako odpowiedź na wspomnianą broszurę dyr. W. Albrychta. Prywatna asekuracja ma do spełnienia jeszcze poważne zadanie w dziedzinie ubezpieczeń w Polsce. Zadaniem P. Z. U. K. U. powinno być sharmonizowanie jej wysiłków z dążeniami zakładów publicznych, rozwój tak jednych jak i drugich leży bowiem w interesie Państwa.

Har.

Czwarty etap realizacji Pożyczki Narodowej.

Ogólna ilość subskrybentów wynosi ponad 1.425.000 osób. Z liczby tej około 450 tys. subskrybentów stanowią funkcjonariusze państwowi, resztę zaś około 975 tys. osób inni subskrybenci. Z tej ostatniej liczby część wpłaciła od razu przy I-iej racie całość subskrybowanej kwoty, tak, iż w terminie wpłacenia II raty przypada 910 tys. osób.

Przy II-iej racie znowu pewna część osób zapłaciła całkowicie wpłacenia III-iej raty pozostała ilość zobowiązanych do wpłacenia III-iej raty poza funkcjonariuszami państwowymi, wynosi 904,9 tys. osób. Z tej liczby subskrybentów prawie połowa, bo 381,5 tys. osób, nie korzysta z rozłożenia pożyczki na 11 rat, wpłacając ją w 6 ratach. Rata tej części subskrybentów wynosi 15,3 mil. zł. miesięcznie.

Pozostała część subskrybentów w liczbie 426 tys. korzysta z rozłożenia pożyczki na 11 rat i rata tej części subskrybentów wynosi 7,1 mil. złotych.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia r. ub.

Ostatnia dekada grudnia przyniosła dalszy wzrost zapasu złota o przeszło 0,7 mil. zł. do sumy 475,6 mil. zł., jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 2,0 mil. zł. i wynosi obecnie 98,3 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 36,7 mil. zł. do 816,7 mil. zł., przy czym portfel włoski powiększył się o 25,1 mil. zł. do 688,1 mil. zł., pożyczki zabezpieczone zastawami — o 9,6 mil. zł. do 80,4 mil. zł. i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych — o 2,0 mil. wynosi obecnie 88,3 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o blisko milion złotych do sumy 49,2 mil. zł. Pozytywa „inne aktywa“ i „inne

O czym się mówi i pisze?

Zagadnienie monetarne.

Omawiając istotę i znaczenie gospodarze waluty międzynarodowej i wskaźnikowej autor artykułu wstępnego w „Gazecie Bankowej“ ocenia kształtowanie się form ustrojowych w dziedzinie monetarnej jak następuje:

„Wszelakiego rodzaju układy kompensacyjne w zakresie międzynarodowego obrotu towarowego, np. jeden z ostatnich układów Rumunii z Grecją na zasadzie dwukrotności dla Rumunii, jednokrotności wartości wywozu dla Grecji, clearing płatniczy banków biletowych państw Małej Ententy, clearing dewizowy Polski z Argentyną za pośrednictwem P.K.O. dla obrotu towarowego, dla przekazów emigracyjnych, ostatnio w Polsce „bony inwestycyjne“, wymienialne każdorazowo w kasach skarbowych na gotówkę — wszystko to świadczy, że dotychczasowe formy ustrojowe w zakresie pieniądza okazały się za ciasne, jeśli chodzi o tak zwany obieg banknotowy, zabezpieczony złotem, — okazało się przedwczesne, jeśli chodzi o dążenia do umiędzynarodowienia obiegu pieniężnego. Przedwczesne, bo proces trawienia skutków wojny światowej nie dojrzał dostatecznie, bo zrodzone wojną nowe względnie w zwiększonym czy w zmniejszonym formacie na skutek wojny występujące państwowe organizmy gospodarcze nie zdążyły się należycie wykrystalizować. Dopełnia się to w procesach wyrównawczych, w procesach unarodowienia i w dalszej kolejności umiędzynarodowienia „regionalizacji“ już to w ramach bezpośredniego sąsiedztwa, już to w ramach bezpośredniego obrotu gospodar-

Podstawa obrotu z zagranicą.

W ostatnim zeszycie grudniowym „Polski Gospodarczej“ znajdujemy obszerną analizę naszego handlu zagranicznego, i jego struktury i natężenia w roku ubiegłym. Najbardziej znamienne na tle tego sumiennego sprawozdania wydają się nam końcowe tezy, któremi p. S. Fr. Królikowski kończy swój artykuł:

„Mając na uwadze światającą nadzieję wzrostu obrotów towarowych z zagranicą, wypada nam zwrócić raz jeszcze myśl ku brakom naszego aparatu handlowego i wysunąć pewne, choćby najogólniejsze, postulaty, jak: 1) wzmocnienie naszych wysiłków w kierunku ubezpieczenia naszego handlu zagranicznego i oparcie akcji przede wszystkim na siłach społecznych, a nie wyłącznie na aparacie urzędniczym, a to celem uelastyczenia tej akcji i pobudzenia całego społeczeństwa do maksymalnego wysiłku, 2) przeciwstawienie premii dewaluacyjnej państw zagranicznych postulatowi skompromowania kosztów własnych, należytej oszczędności i organizacji pracy, w szczególności pracy eksportowej, a nadto powiązania importu z eksportem w stosunkach z krajami pozaeuropejskimi, 3) zdefiniowanie pojęcia „ingerencja państwa“, czy „ingerencja aparatu urzędniczego“ jako zdecydowane kierownictwo pracą społeczeństwa (a nie zastąpienie tej pracy przez pracę aparatu urzędniczego), 4) podniesienie zawodu polskiego pośrednika handlowego w handlu zagranicznym (związanego z produkcją, czy niezwiązanego z produkcją) i zarobku, płynącego z tego pośrednictwa, do kategorii czynności usprawiedliwionych i państwowo niezbędnych, 5) uzbrojenie się w cierpliwość i upór, gdyż uaktywnienie naszego handlu zagranicznego musi być rozłożone na szereg lat pracy, przy czym w pracy tej nie należy unikać współpracy z kapitałem i siłami zagranicznymi, 6) uzgodnienie wszystkich czynników i warstw społecznych na tle organizacji pracy nad handlem zagranicznym“.

B. P. Samuel Halperin

Dnia 30 grudnia 1933 zginął śmiercią tragiczną b. p. Samuel Halperin, założyciel i prezes znanej w całej Polsce fabryki obuwia gumowego p. f. „Pepege“.

Zmarły należał do tych nielicznych jednostek, którym los w swej ironji okrutnej pozwolił — choć przez chwilę cieszyć się z dokonanego dzieła, aby w następnej strącić wybrańca z osiągniętych wyżyn. Zmarły był twórcą i pionierem przemysłu gumowego w Polsce na skalę europejską. Dzie-



ki wielkiej energii i przedsiębiorczości, połączonemi z nieomylnym zmysłem kupieckim stwarza w Grudziądzu w r. 1923 niewielką początkowo placówkę przemysłową, która w latach następnych rozwija się w olbrzymie przedsiębiorstwo o rozlicznych działach produkcji, zatrudniające około 5.000 pracowników. W o-wym to czasie fabryka grudziądzka rozbudowawszy cały szereg wytwórni pomocniczych, staje się nietylko jedyną tego rodzaju fabryką w kraju — ale co ważniejsze — stała się przedsiębiorstwem, z którym najpoważniejsze fabryki kontynentu liczyć się muszą na rynkach zagranicznych. Polskie obuwie gumowe dociera bowiem na odległe rynki i staje się towarem poszukiwanym.

Ulegając ogólnej psychozie w kierunku inwestowania i tworzenia coraz to nowych działów b. p. Halperin, zachęcony zresztą olbrzymimi sukcesami w dziedzinie produkcji i zbytu, nie przewidział deruty konjunkturalnej i ostrego, długotrwałego kryzysu. Kryzys odbił się fatalnie na sytuacji z takim rozmachem budowanych przedsięwzięć i zgotował nieboszczykowi niejedną ciężką chwilę gorczy i wątplenia.

W ostatnich czasach przed śmiercią b. p. Halperin, ożywny wrodzonym mu pędem twórczym i perspektywą wysanowania przedsiębiorstwa nieustawał w pracy i zabiegach, których jedynym celem miało być odzyskanie dawnej świetności swego ukochanego dzieła.

Śmierć nieoczekiwana nie pozwoliła mu tej chwili dożyć zniósł brutalnie wszystkie te nadzieje, pozostawiając szczyt żał wśród wszystkich tych, którzy znali tego prawego i dzielnego człowieka.

Bilans łączny na 30 listopada 1933 r.

47 banków akcyjnych (prywatnych) i 7 większych domów bankowych

Stan czynny. Pogotowie kasowe 40473(49743), papiery wartościowe 94835(102469), towary 114(140), banki krajowe 47139(49241), banki zagraniczne 53781(53605), weksle zdyskontowane 367657(370324), weksle protestowane 56853(56974), rachunki bieżące (saldo debetowe) 438939

(437848), pożyczki terminowe 63299(62785), ruchomości i nieruchomości 109007(110451), koszty handlowe 45678(41911), różnice kursowe 10399(10680), administracja nieruchomości 1822(1538), różne rachunki wynikowe 1081(2442), rachunki oddziałów 124039(129384), sumy przechod-

nie 19808(19897), długoterminowe pożyczki hipoteczne 141405, 142791), inne aktywa 61295(60188), dłużnicy z tytułu kreacyt. akcept. i remburs. 31148(32362), straty z lat ubiegłych 17486(15406), suma bilansowa 1726258(1750179), suma aktywów w walucie obcej 464564(473970).

Stan bierny. Kapitały własne 279130(279134), wkłady 395115(397365), rachunki bieżące (saldo kredytowe) 170486(183012), zobowiązania inkasowe 1837(1643), redyskonto weksli 176019(175814), zastaw walorów 14589(14671), banki krajowe 97622(89302), banki zagraniczne 165561(160693), przekazy na banki 2436(2305), wierzyciele hipoteczni 2153(2157), fundusz emerytalny fundusze wieczyste 496(507), procenty i prowizje 43571(40802), różnice kursowe 16117(17335), dochód z nieruchomości 3574(3305), różne rachunki wynikowe 2765(1270), różne rachunki wynikowe roku ubiegłego 37(37), rachunki oddziałów 127691(133321) sumy przechodnie 20929(21314), dywidenda niepodniesiona 2372(2390), zyski z lat ubiegłych 2903(2905), listy zastawne (obligacje) 141402(148788), inne pasywa 38102(39544), akcepty 203(203), zobowiązania z tytułu kredytów akcept. i remburs. 31148(32362), suma bilansowa 1726258(1750179), zobowiązania z tytułu udzielon. gwarancji 84987(87802) różni za inkaso 66468(67211), suma pasywów w walucie obcej 420080(425900).

Uwaga. Cyfry, podane w nawiasie, oznaczają dane z miesiąca października 1933 r.

Z Wielkopolskiej Spółki Dzierżawnej

Koncernu Dr. Roman May

Wbrew rozmaitym wersjom dowiadujemy się, że prace w kierunku reorganizacji fabryk tego Koncernu są na ukończeniu, a wznowienie produkcji postąpiło tak dalece, że niebawem pójdzie całą siłą.

I tak fabryka Dr. Roman May w Luboniu rozpocznie pracę w dziale kwasu siarkowego w początkach lutego, a w dziale superfosfatów w połowie lutego. Oddział klejarni jest już czynny od września 1933 r.

Surowce zostały zakontraktowane i w Gdyni oczekuje ich się z Ameryki na koniec stycznia, względnie początek lutego 1934 roku.

Drugi oddział — Zakłady Chemiczne „Blask“ — pracuje bez przerwy, rozszerzając już w reorganizacji zasięg nietylko prac, ale i odbiorców dzięki ożywieniu stosunków z klientami na podsta-

wie widocznej poprawy jakości towaru. Fakt ten poza wyrobami mydłanemi odczuwają również odbiorcy działu farb i lakierów w okresie głównego sezonu lato-wego.

Trzeci oddział — **Poznańskie Browary Huggera** — przeprowadził radykalną reorganizację. Już dziś odczuwa się zwiększony popyt na piwa, zwłaszcza na Zdrój Mieszczański i na Porter.

Zainteresuje też fakt, że w konkurencji ofert na dostarczenie stodu do Ameryki **zwyciężyły próbki Slodowni Browarów Huggera**, otrzymując w efekcie zamówienie ze Stanów Zjednoczonych Amer. Półn. i do Brazylii. Celem wykonania zamówienia zakupiono i zmagazynowano już potrzebne ilości jęczmienia.

Temsamem wszystkie Zakłady Koncernu wykazują wzmoczoną intensywność.

Kącik loteryjny

Istnieje pewien gatunek ludzi, w Polsce szczególnie rozpowszechnionych, których cechą charakterystyczną jest, że zawsze przychodzą i działają zapóźno.

Ci ludzie są niesumiennymi płatnikami we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu.

Do nich należy największa ilość zaprotestowanych weksli i czeków bez pokrycia.

Oni to przeciskają się pomiędzy napełnionymi rzędami krzeseł wówczas, kiedy kurtyna poszła do góry albo koncert się już rozpoczął.

Na wszelkich uroczystościach zjawiają się wówczas, kiedy brakuje zaledwie paru minut do zgaszenia światła.

Na nich czekają zrozpaczeni gracze, którym brakuje czwartego do brydża.

A jeśli zobaczycie piękną kobietę, która w małej cukierce z niecierpliwością spogląda na zegarek, to nie ulega wątpliwości, że to właśnie jeden z nich nie nadchodzi.

Ci ludzie nie są w stanie nic postanowić, obracają się w sferze pobożnych życzeń i tych wątpliwych dobrych chęci, które, jak wiadomo, wybrukowana jest droga do piekła.

Checieliby dokonać wszystkiego, ale wszystko, co robią, robią za późno.

Za późno! Pełz to razy to słowo nabrzmiewa pogardą, lekceważeniem i jest ostatecznym wyrokiem na karygodne niedbalstwo. Pełz sposobności doskonałych, ileż szczęśliwych przypadków ginie na zawsze w mrocznej otchłami czasu dla tych, którzy przychodzą za późno.

Nie naśladujcie więc tych opieszaków pod żadnym pozorem.

Nie naśladujcie ich przede wszystkim tam, gdzie chodzi o wasze szczęście i powodzenie.

Za kilka dni odbędzie się ciągnięcie IV klasy 28 Loterii Państwowej. Byłoby wielką lekkomyślnością z waszej strony, gdybyście nie wyzyskali tej doskonałej okazji, którą zaniedbaliście przez trzy klasy poprzednie.

Idźcie natychmiast do najbliższej kolektury i kupcie los, bo szczęście odwraca się z pogardą wówczas, kiedy wyciąga się po nie rękę zapóźno.

NOWELA DO USTAWY o Loterii Państwowej

Rada Ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła nowelę do ustawy o loterii. Jak wiadomo, dotychczasowa ustawa o loterii ustala 20 proc. potrąceń, przypadających z wygranych na rzecz skarbu państwa.

Utrzymywanie takiej normy stałej uniemożliwia dostosowywanie planów poszczególnych loteryj do zmieniających się konjunktur na rynku loteryjnym. Projektowana zmiana polega więc na wprowadzeniu przepisu, który upoważnia ministra skarbu do za-twierdzenia planów poszczególnych loteryj oraz sposobu i terminów ich rozgrywania oraz upoważnia ministra skarbu do określania wysokości opłaty monopolowej na rzecz skarbu państwa od tych loteryj.

Przeprowadzenie takiej zmiany jest konieczne dla umożliwienia monopolowi loterii prowadzenia racjonalnej polityki przy ustalaniu planów poszczególnych loteryj.

Wznowienie działalności eksportowej w przemyśle metalowym.

W najbliższym czasie Polski Związek Przemysłowców Metalowych wyłonić ma specjalną komisję, która ma się zająć opracowaniem planu eksportowego dla poszczególnych branż tego przemysłu. Sprawa wzmoczenia eksportu w przemyśle metalowym przetworczym jest tembardziej aktualna, że zbyt na rynku wewnętrznym wyrobów tego przemysłu przedstawia się słabo. W roku zeszłym pewne polepszenie zaznaczyło się w warsztatach średnich i małych, natomiast większe fabryki były zmuszone do zmniejszenia stanu zatrudnienia. Szczególnie niepomysłnie przedstawia się sytuacja w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych. Z drugiej strony w roku zeszłym zaznaczył się wzrost wywozu szeregu artykułów przemysłu metalowego, jak zwłaszcza maszyn włókienniczych, naczyń emaljowanych, opakowań blaszanych i t. d. Wskazuje to, iż na rynkach zagranicznych istnieją możliwości zbytu, które mogą być wykorzystane przez nasz przemysł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Stanisławowi G. Zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

P.P. Ant. S. i R. K. Niewylosowane i nie wygrane.

Czytajcie
Gazetę Giełdową
i Losowań

